Nakład 18.300 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 5. Sosnowiec, sobota 5 stycznia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Malachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 67; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Pierwsze konferencje poświąteczne premjera Bartla.

WARSZAWA, 4. 1. (wł.) Dziś w godzinach popołudniowych powrócił z urlopu p. prezes ministrów Bartel. Natychmiast po powrocie p. premjer objął urzędowanie. W godzinach popołudniowych prezes rady ministrów p. Bartel odbył konferencję z ministrami spraw wewnętrznych p Składkowskim i komunikacji p. Kühnem.

Sensacyjny zwrot w aferze przemytniczej w Katowicach.

Przemycane lekarstwa zawierały trującą substancję.

KATOWICE, 4. 1. Toczące się śledztwo w sprawie wykrytej olbrzymiej afery przemytu lekarstw ujawniło rewelacyjne szczegóły dowodzące, że afera ta miała podłoże dywersyjne.

Mianowicie przeprowadzona analiza przemycanych lekarstw wykazała obecność w nich trujących substancji, które absolutnie nie wchodzą w skład tych preparatów i nie zostały użyte zastępczo; analiza bowiem stwierdziła istnienie wszystkich przepisowych składników poza jedną niesłychanie szkodliwą dla zdrowia trucizną. Typ domieszanej trucizny był jeden i ten sam we wszystkich wypadkach.

Fakt ten niezbicie dowodzi, że nie chodziło tu tylko o zwykłe fałszowanie preparatów leczniczych, które drogą nielegalną dostawały się do Polski, ale że była to celowa, precyzyjnie określona akcja dywersyjna. Nici tej akcji sięgają wszystkich miast Polski i prowadzą do Niemiec, skąd lekarstwa te przemycano.

Jak się dowiadujemy, dywersanci mieli swych pomocników w wielu urzędach i poza aresztowanym już urzędnikiem wydziału zdrowia tutejszego wojewódz. Niedziałkiewiczem, który oryginalną pieczęcią świadomie potwierdzał fałszowane falsyfikaty przywozowe, nastąpią obecnie dalsze aresztowania w innych urzędach.

Radziwiłł królem

w zjednoczonem królestwie Litwy, Łotwy i Estonji według planów monarchistów nadbałtyckich.

RYGA, 4. 1. Łotewska gazeta »Pedaja Bridis« (Ostatnia Chwila) podaje, że w ostatnich dniach monarchiści Łotwy i Estonji rozwinęli niezwykle ożywioną działalność. Dążą oni do utworzenia królestwa bałtyckiego.

Na króla wysuwanych jest kilku kandydatów. Najpoważniej traktowana jest kandydatura ks. Janusza Radziwiła, pułkownika armji litewskiej i księcia Wisborga, krewnego króla szwedzkiego.

Kandydaturę Janusza Radziwiłła popiera silnie grupa litewska, wysuwając okoliczność, że Radziwiłł zdeklarował się za Litwą, wstąpił do armji litewskiej i pochodzi z rodu o wielkich tradycjach historycznych, natomiast księcia szwedzkiego podtrzymują monarchiści łotewscy, przypominając, że dynastja szedzka pozostawiła po sobie jak najlepsze wspomnienia.

W najbliższych dniach ma być do Rygi zwołany zjazd monarchistów bałtyckich.

150 śpiących dziewcząt w płonącym budynku.

Wielki pożar w seminarjum nauczycielskiem.

ŁODZ, 4. 1. Dziś o godzinie 4-ej nad ranem woźny żeńskiego seminarjum nauczycielskiego w Zgierzu obchodząc teren, powierzony jego opiece, zauważył płomienie, buchające z wielkiego magazynu koksu i węgla, znajdującego się w środku dziedzińca szkolnego.

Woźny zaczął gwałtownie wzywać pomocy.

Tymczasem ogień stawał się coraz gwałtowniejszy, rozszerzał się z niezwykłą szybkością i przerzucił się na jedno ze skrzydeł internatu, w którym spało 150 dziewcząt.

Wśród dziewcząt powstała straszna panika. Wszyscy stracili głowę. Dziewczęta pchały się do okien chcąc skokiem ratować życie. Na szczęście przełożona nie straciła zimnej krwi, zdołała opanować panikę i wyprowadzić uczenice z płonącego gmachu.

Przybyła wreszcie straż pożarna ograniczyła swą akcję do ratowania budynku szkolnego. Po 4 godzinnej akcji zdołano szalejący żywioł opanować.

Magazyn, w którym znaidowało się 600 korcy węgla i koksu, spłonął doszczętnie,

Jedno ze skrzydeł budynku szkolnego zostało poważnie nadpalone.

Kilka uczenic doznało podczas paniki pokaleczeń,

Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Tydzień techniki niemieckiej w Moskwie.

MOSKWA, 4.1. (wł.) 8 stycznia rozpocznie się w Moskwie tydzień techniki niemieckiej. 13 wybitnych uczonych i inżynierów niemieckich przybędzie do Moskwy, celem wzięcia udziału w projektowanych uroczystościach.

Lekki mróz.

PIM. przepowiada na dziś:

Przeważnie pochmurno z drobnemi opadami śnieżnemi, a z przejaśnieniami głównie na północy kraju. Miejscami mgła. Lekki, w wileńskiem umiarkowany mróz. Słabe lub umiarrkowane wiatry północno-wschodnie.

Minister Jurkiewicz już w Warszawie.

WARSZAWA, 4.1. (wł.) Dnia 4 bm. p. minister pracy i opieki społecznej dr. Jurkiewicz powrócił z urlopu świątecznego i objął urzędowanie.

Wykrycie kwatery komunistycznej w Rydze.

RYGA, 4. 1. (wł.) Policja polityczna wykryła tu główną kwaterę komunistyczną i w związku z tem dokonała szeregu aresztowań.

Stan zdrowia króla Jerzego.

LONDYN, 4. 1. (wł.) Biuletyn wydany o godz. 11.30, stwierdza, że król spędził noc spokojnie. Zanotowano nieznaczną poprawę lokalną, jednakże ogólny stan zdrowia nie uległ zmianie.

Urzędowy organ sowiecki „Izwiestja" świętował.

Szał, jaki rozpętał w prasie sowieckiej z powodu kampanji przeciw świętowaniu Bożego Narodzenia znalazł nieoczekiwany rezultat w samem sercu propagandy, urzędowym organie sowietów »Izwiestjach« Pismo to w dniu 24 grudnia r. ub. podało następujące zawiadomienie, wydrukowane tłustym drukiem: »Następny numer naszego pisma ukaże się w dniu 28 grudnia«. A więc... plajta na całej linji.

Zecerzy »Izwiestji« i cały personel drukarniany, złożony jakoby się zdawało z ultrakomunistów, postanowił świętować Boże Narodzenie i żadnej ani groźby ani prośby nie pomogły, by ustąpił ze stanowiska.

Aresztowanie słowackiego posła za zdradę główną.

PRAGA, 4. 1. (wł.) Sędzia śledczy z Bratysławia wydał rozkaz aresztowania posła słowackiej partji ludowej Tuka za naruszenie przepisów o bezpieczeństwie państwa.

Niedawno izba poselska postanowiła znieść w stosunku do posła Tuka, oskarżonego o zdradę główną, nietykalność poselską.

Zaginiony hydroplan hiszpański.

MADRYT, 4. 1 (wł.) Dotychczas nie otrzymano wiadomości o hydroplanie hiszpańskim, który zaginął 31 grudnia.

PARYŻ, 4. 1. (wł.) »Le Journal« donosi z Oranu, że na zachód od przylądka Algalo znaleziono hydroplan o barwach hiszpańskich, lecz śladów lotników nie odszukano.

Jak należy wystrzegać się grypy?

Generalny chirurg St. Zjedn. Cumming ogłosił listę środków zapobiegawczych przeciw epidemji grypy.

Należy: unikać tłoku, chodzić piechotą do pracy, jeśli to możliwe: korzystać z promieni słonecznych; sypiać przy otwartych oknach; unikać ludzi kaszlących i kichających; myć ręce przed jedzeniem i nie kłaść palców do ust; używać tylko czystych serwetek, ręczników, łyżek, noży, widelców i szklanek; używać jaknajwięcej wody do picia i mycia, jadać zdrowe potrawy, sypiać co najmniej siedem godzin; unikać wstawiania się na zimno: unikać kurzu i zbyt opalanych pokojów.

W razie zapadnięcia na grypę, położyć się zaraz do łóżka i nie wstawać dopóki symptomaty nie miną.

Walka z nadużyciami na kolejach.

Dyskusja nad budżetem ministerjum komunikacji w komisji budżetowej obfitowała w skargi na niekaralność nadużyć na kolejach.

Jeden z posłów oświadczył: „W dyrekcji gdańskiej wykryto przed paru laty brzydką historję z progami; wykrył to kontraktowy urzędnik. Chciano go wygryźć, tylko się nie udało, a ten, który był winien, został w ten sposób „ukarany", że poszedł na komisarza rządowego do stoczni gdańskiej. (Ogólna wesołość).

Wyłączam tu wszelką politykę. Przyznaję, że wiele rzeczy się poprawiło, ale takie historje, jak w dyrekcji gdańskiej lub tego roku w dyrekcji lwowskiej, nie powinny się powtarzać.

Przy tej sposobności zapytuję, co się stało z historją bydgoską, gdzie wykryto nadużycia naczelnika parowozowni, a urzędnik ten dalej siedzi i szykanuje tych, którzy przyczynili się do wykrycia nadużyć".

Inny poseł mówił:

„Rozwija się u nas w ostatnim czasie w sposób zastraszający jeżdżenie t. zw. na gapę. Pewien kontroler wyłapał aż stu kilkudziesięciu takich podróżnych, którzy oczywiście jechali, wsunąwszy łapówkę konduktorowi. Funkcjonarjuszom tym rzeczywiście należy się podwyżka płac, ale kontrola powinna być zaostrzona. Możeby też należało przywrócić bileterów na mniejszych stacjach".

Równocześnie, jak wiadomo, w Jarosławiu wykryto panamę węglową na stacji kolejowej. Nadużycia trwały lat kilkanaście, aresztowano kilkanaście osób, oskarżonych jest kilkakrotnie więcej. Jest rzeczą charakterystyczną, że w swoim czasie wpływały do władz miarodajnych doniesienia na winnych, winni ci jednak nie byli pociągnięci do odpowiedzialności, lecz przeciwnie — otrzymali wyrazy uznania od komisji lustracyjnej, a obecnie ich uwięziono

Wszystkie te fakty dowodzą, że nie jest dobrze w państwie... kolejowem. Źle jest, że są nadużycia, a jeszcze gorzej, że uchodzą one bezkarnie.

W sprawie tej „Przegląd Wiecz." zwrócił się do p. ministra Kühna z zapytaniem, jak to być może, że nadużycia tak długo są tolerowane. P. minister oświadczył:

— We wszystkich wypadkach, o których mowa, wdrożone jest dochodzenie dyscyplinarne. Dochodzenia te jednak trwają bardzo długo i często kończą się bardzo łagodnemi karami, co oczywiście, nie jest wystarczającym hamulcem dla żywiołów nieodpowiedzialnych pod względem moralnym, a takie wśród stu kilkudziesięciu tysięcy pracowników zawsze zdarzyć się mogą.

Jest rzeczą charakterystyczną, że nietylko władze, ale i sami pracownicy nie są zadowoleni z działalności komisyj dyscyplinarnych.

Centralna komisja porozumiewawcza związków zawodowych pracowników państwowych wysunęła w tej sprawie postulat następujący:

„Komisje dyscyplinarne dla pracowników państwowych winny ulec gruntownej reorganizacji: powinny one być powoływane drogą wyborów z grona samych pracowników i posiadać również w swym składzie fachowy element sędziowski; przed komisje mogą być dopuszczani obrońcy z szeregów pracowników albo z poza nich".

Do postulatów tych dodaćby należało jeszcze, by komisje dyscyplinarne pracowały szybciej: nad niewinnymi krócej ciążyć będą niesłuszne zarzuty, a winni prędzej będą unieszkodliwieni.

Walka z biurokratyzmem.

Podjęło ją ministerjum spraw wewnętrznych. — Na pierwszy ogień poszły t. zw. „dzienniki podawcze", które już skasowano.

W ministerjum spraw wewnętrznych toczą się od dłuższego czasu obrady nad zreorganizowaniem biurowości w urzędach i instytucjach państwowych.

Biura i urzędy państwowe w spadku po b. monarchji austro-węgierskiej przyjęły niestety również austrjacki system biurowości. Przez cały czas dziesięciolecia niepodległości państwa polskiego zrobiono stosunkowo niewiele, by stworzyć na nowych podstawach nowy system organizacji biur.

Zbierały się liczne komisje, toczono żmudne obrady, lecz pozytywne rezultaty były nikłe.

Dopiero w ubiegłym roku ministerjum spraw wewnętrznych zajęło się energicznie sprawą wprowadzenia naukowej organizacji pracy w naszych urzędach. Wystarczy nadmienić, że dotarcie pisma do rąk właściwego referenta np. w starostwie trwało od 2-ch do 6 ciu dni.

W ostatnich tygodniach wzięto się energicznie do reorganizacji. Na pierwszy ogień poszło skasowanie t. zw. »dzienników podawczych«, które tamowały normalny bieg spraw.

Wprowadzenie tego nowego systemu urzędowania pociągnie za sobą konieczne wydatki na zakup odpowiedniego urządzenia lokalu biurowego, jak np. szaf, biurek i t.d. Ministerjum spraw wewnętrznych czyni silne starania, by i tę trudność pokonać.

W urzędach naszych poza władzami centralnemi brak zupełny komunikacyjny wewnętrznej. Dytychczas rzadko gdzie jest zainstalowany telefon wewnętrzny. Bieganina po różnych pokojach zabiera urzędnikom dużo cennego czasu. Rozkład biur w wielu wypadkach nie odpowiada zasadzie racjonalnego podziału pracy. Praca musi być tak zorganizowana, by urzędnik tracił jaknajmniej czasu na różne bieganie z jednego do drugiego pokoju.

Sprawa ta, omawiana na konferencjach, wychodzi już powoli ze stanu przygotowawczego.

Projekt zmniejszenia opłat za paszporty zagraniczne

będzie przedmiotem obrad komisji skarbowej sejmu.

Sejmowa komisja skarbowa zbiera się d. 10 bm. Na porządku dziennym znajdują się rządowe projekty ustaw podatkowych oraz wniosek poselski w sprawie nowelizacji ustawy o opłatach za paszporty zagraniczne.

Wniosek ten domaga się, by każdy obywatel polski posiadał paszport zagraniczny ważny na okres dwuletni i wielokrotny wyjazd. Normalna opłata wynosić winna 10 fr. szw., a na zasadzie świadectwa niezamożności opłata paszportowa może być zmniejszona do 1 fr. szw. Paszporty i zaświadczenia dla robotników, emigrantów i osób udających się zagranicę w celach zarobkowych powinny być wolne od opłaty.

Ministerjum skarbu — o ile nam wiadomo — ma się stanowczo przeciwstawić temu projektowi i nie dopuścić do jego uchwalenia.

Mord polityczny w magistracie miasta Piotrkowa

(Koresp. wł. »Expresu Zagłębia«).

Piotrków, 4 stycznia.

W dniu wczorajszym w magistracie m. Piotrkowa zostało popełnione zabójstwo, które wywołało silne wrażenie w całem mieście ze względu

na niebywałe podłoże,

na jakiem morderstwa dokonano.

Szczegóły tej sprawy przedstawiają się, jak następuje:

Przed godziną 10 tą rano do woźnego magistratu na I em piętrze przychodził kilkakrotnie urzędnik kasy miejskiej, Wacław Kajdziński, dopytując się o prezydenta Szmidta. Wreszcie, dowiedziawszy się, że prezydenta niema, zdecydowanym ruchem otworzył drzwi, gabinetu prezydenta, zamknięte na klucz, a sprawdziwszy naocznie, że prez. Szmidt jest nieobecny, wszedł do gabinetu radcy Bieńkowskiego, gdzie pracował przy biurku zastępca radcy B. i prawa ręka prezydenta,

p. Teofil Jaszkowski.

W przyległym pokoju stał referent Stępień, który po krótkiej chwili usłyszał

trzy po sobie następujące strzały,

poczem z gabinetu, w którym siedział Jaszkowski, wybiegł z rewolwerem w ręku Kajdziński i, krzyknąwszy:

„Uciekaj pan, bo strzelę!",

wpadł do gabinetu prezydenta. Tu stanął na oknie, wybił głową szybę i

wyskoczył przez okno

na chodnik, rzucając się do ucieczki. Przechodnie, widząc tę scenę i słysząc słowa woźnego magistratu, który wybiegł z krzykiem:

„Trzymajcie zabójcę"

usiłowali zatrzymać Kajdzińskiego, jednak dopiero policjant go zatrzymał.

Tymczasem do gabinetu Jaszkowskiego wpadli przerażeni urzędnicy, których oczom przedstawił się straszny widok, oto w kałuży krwi, już nieprzytomny,

z krwawą raną pod gardłem

leżał Teofil Jaszkowski, dogorywając. Wszelka pomoc okazała się spóźnioną, ranny w kilka chwil życie zakończył.

Wśród urzędników nastąpił nastrój nader podniecony. Osobisty przyjaciel zabitego, urzędnik Łuczyk, pobiegł natychmiast do komisarjatu, gdzie ujrzał już aresztowanego Kajdzińskiego.

Łuczyk podbiegł doń, wołając:

„Coś zrobił łobuzie?"

Wówczas Kajdziński odpowiedział: »Pamiętajcie, wy, zdrajcy z PPS, wszyscy w ten sposób skończycie«.

Jak widać z powyższego, Kajdziński miał zamiar

zabić prezydenta Szmidta,

który jedynie dzięki zbiegowi okoliczności ocalał; natomiast ofiarą zamachu padł zaufany prezydenta, młody, bo zaledwie 26 lat liczący Teofil Jaszkowski, jeden z wybitniejszych działaczy PPS na polu politycznem w Piotrkowie.

Według pewnych wersyj motorem morderstwa stała się walka przedwyborcza do rady miejskiej w Piotrkowie, gdzie stanęły przeciwko sobie PPS i PPS frakcja rewolucyjna. Podobno Kajdziński, będący członkiem frakcji, jeszcze przed miesiącem groził, że rozprawi się z przywódcami PPS.

Rozłam, jaki nastąpił w PPS,

zarysował się wyraźnie

podczas samych wyborów. Już wówczas usiłowano obciąć kandydaturę dwuch poważniejszych działaczy PPS, jakkolwiek frakcja rewolucyjna nie wystawiła własnej listy wyborczej. Po dokonanych już wyborach poczęły krążyć pogłoski, jakoby frakcja rewolucyjna miała wnieść protest do województwa co do owych dwuch kandydatur. Oczywiście takie wystąpienie nie byłoby legalne ze względu na ustawę: frakcja nie wystawiła własnej listy wyborczej, niema więc pełnomocnika listy, ani wyborców.

Kajdzińskiego schwytanego na ulicy policjanci musieli

wnieść do komisarjatu,

ponieważ podczas upadku nadwichnął on sobie nogę i w pierwszej chwili jedynie dzięki wysiłkowi nerwowemu mógł biedz przez ulicę. Sam Kajdziński tłumaczył swój czyn w następujących słowach:

»Do polskiej partji socjalistycznej należę od 1912 roku, natomiast do frakcji rewolucyjnej PPS należę duchowo i nie mogę absolutnie znieść, aby ci ludzie, przywódcy PPS tak się odnosili do osoby marszałka Piłsudskiego. Oni muszą zmienić, swoją głupią politykę, pełną fałszu i obłudy w stosunku do proletarjatu. Czynu dokonałem, gdyż jestto tradycją frakcji rewolucyjnej PPS (!!) Zdaje mi się, że ci wszyscy, którzy tak myślą, jak ja i kochają Polskę całem sercem, jak ja ją kocham, powinni gruntownie oczyścić PPS.

Jestem żołnierzem bez uniformu, a serce mi mówi, że Jaszkowski był mężem zaufania przywódców PPS.

Chodzi mi teraz o żonę i troje nieletnich dzieci,ażeby się niemi zaopiekowano.«

Według pewnych przypuszczeń Kajdzińskiego opanowała myśl, jakoby on był powołany do spełnienia pewnej misji — zapoczątkowania nowej ery.

Jednakże stwierdzić należy, iż zabójca nie okazywał

umysłowego rozstroju

i zachowywał się względnie normalnie.

Według oświadczenia p. Maksymiljana Szklarskiego, sekretarza okręgowego komitetu robotniczego PPS. frakcji rewol. w Piotrkowie zabójstwo ma być jakoby dokonane

nie na tle politycznem,

lecz jedynie z powodu afektu, wzbudzonego groźbą usunięcia Kajdzińskiego z posady w magistracie. Fakt taki miał podobno miejsce na wiecu frakcji rewol. PPS. w dniu 16 grudnia 1928 r. w sali Flattaua, gdzie w obecności jednego z radnych miejskich powiedziano Kajdzińskiemu, że

zostanie on usunięty

ze zajmowanej w magistracie posady za działalność polityczną.

Sprawę tę omawiał »Przedświt«, organ frakcji rewol.

Jednakże prezydent Szmidt oświadczył mi, że zamiar oddalenia Kajdzińskiego z zajmowanego przezeń stanowiska

nigdy nie istniał

a stosunki między nim a przełożonymi były względnie poprawne.

Zabójstwo to wywołało silne wrażenie w całym Piotrkowie. Oczywiście z jakichkolwiek powodów je popełniono, — mord zawsze pozostanie mordem, bestjalskim rozrachunkiem, który każdy uczciwy człowiek bezwzględnie potępić musi.

St.

Z rady miejskiej w Będzinie.

Wybory prezydjum.

Onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej rady miejskiej w Będzinie.

Przed rozpoczęciem obrad grupki radnych naradzają się w sąsiednich pokojach gorączkowo nad wysunięciem kandydatów do prezydjum.

Na galerii niebywały ścisk żądnych wrażeń, a między nimi kilku byłych radnych z Piekarczykiem na czele zajęli pierwsze miejsca.

Z powodu wielkiego natłoku jedna z pań zemdlała, druga zaś nawymyślała sąsiadowi, że ciągle się kręci!?

Drugi niedoszły kandydat z listy wyborczej Nr. 7 p. Kaim mocno podniecony, kręci się wśród radnych, rozprawiając na temat zwycięstwa podczas wyborów. Przy stoliku prasowym aż 6 przedstawicieli miejscowych dzienników i tygodników.

Nagle daje się słyszeć dzwonek.

W zastępstwie nieobecnego z powodu choroby prezydenta Michla, posiedzenie otworzył wiceprezydent Rubinlicht. Po odczytaniu listy obecnych przystąpiono do wyborów prezydjum.

Pomimo zgłoszonej tylko jednej kandydatury na prezesa rady w osobie p. F. Zebrowskiego przewodniczący zarządził tajne głosowanie. 23 głosami na 32 radnych został wybrany na prezesa rady miejskie p. F. Zebrowski z klubu B. B. Pustych kartek 6.

W międzyczasie radny Fajner oświadczył, że klub poale sjon (lista Nr. 5) udziału w głosowaniu brać nie będzie.

Następnie wybrano również 23 głosami na wiceprezesa rady p. Sz. Fürstenberga, znanego przemysłowca z listy rzemieślników żydowskich.

Na sekretarza wybrano 20 głosami (P. P. S. nie głosowała) p. Szkutnika, z listy Nr. 10 (narodowego bloku gospodarczego.

Po wyborach prezes rady p, Zebrowski, oświadczył obecnym, że wybrani do prezydjum mandaty przyjmują. Na sali i galerji oklaski.

Wybory zarządu miasta odbędą się w dniach najbliższych.

Ś † P.

WŁADYSŁAW KAWKA

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 2 stycznia 1929 r., przeżywszy lat 44.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 6. I. br. o godz. 12.30 po poł. ze szpitala Renardowskiego na cmentarz w Będzinie.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele w Będzinie w dniu 7 bm. o godz. 8 rano — o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

BRACIA i RODZINA.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 5 Sobota	Dziś: Telesfora Jutro: Trzech Król Wschód słońca 7.44 Zachód „ 3.58

RADJO.

KATOWICE.

Sobota 5 — stycznia.

15.45 Komunikaty polskiego zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16.— Nauka czytania nut.
16,55 Skrzynka pocztowa dla dzieci.
17.— Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
18.— Transmisja z Warszawy.
19.— Rozmaitości.
19.20 Komunikat wojewódzkiej komisji turystycznej.
19,30 Odczyt pt. „Z wycieczek po Podhalu".
19,56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego.
20.05 Odczyt pt. „Książka przyjaciela Polski o Polsce".
20,30 Transmisja z Warszawy.
22.— Transmisja komunikatu lotniczometeor. i PAT. z Warszawy.
22,30 Transmisja muzyki lekkiej.

Co grają kina:

Kino „Wawel" Czarna Natasza.
Kino „Nowości" Moulin Rouge.

Ogólna.

(o) **Przygotowania do wprowadzenia w życie sądów pracy.** Min. spr. wewn. rozesłało do podległych sobie urzędów zaświadczenia, jakie powiatowe władze administracji ogólnej wydawać winny stowarzyszeniom zawodowym pracodawców i pracowników, oraz zarządom przedsiębiorstw państwowych i samorządowych w celu dołączenia ich przez powyższe organizacje do list kandydatów na ławników i zastępców ławników sądów pracy i sądów okręgowych.

Z Kielc.

(k) **Ze stowarzyszenia rzemieślników chrześcjańskich.** Zarząd stowarzyszenia podaje do wiadomości, że termin składania w urzędzie skarbowym zeznań o obrocie za rok 1928 rozpoczął się dnia 2 stycznia i trwać będzie do 15 go lutego b. r.

Kto w oznaczonym terminie nie złoży zeznania o obrocie, ulegnie karze pieniężnej w myśl art. 105 ustawy o podatku obrotowym od 50 do 500 zł.

Dla ułatwienia wspomnianych zeznań sekretarjat stowarzyszenia (ul. Orla 4) posiada odpowiednie blankiety o obrocie, któremi służy zgłaszającym się rzemieślnikom.

(k) **Posiedzenie zarządu oddziału kieleckiego harcerstwa.** Dnia 5 bm. o godz. 17 odbędzie się posiedzenie zarządu kieleckiego ZHP w lokalu kasyna oficerskiego 4 pp. leg. (ul. Sniadeckich 7 i p.), z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia; 2) uzupełnienie zarządu; 3) referat dra Duchniaka; 4) sprawozdanie dra Ungera z udziału strzelectwa harcerskiego o mistrzostwo; 5) omówienie zorganizowania obozów letnich; 6) zlot harcerski i 7) wolne wnioski

(k) **Z towarzystwa przeciwalkoholowego w Kielcach.** Towarzystwo przeciwalkoholowe chwilą przystąpienia doń znanego działacza na tem polu p. sędziego Zurakowskiego wykazuje dość ru-

chliwą działalność. Do tej pory wygłoszono 5 odczytów.

Pierwszym prelegentem był ks. Gałdyński z Poznania. Mówił o szkodliwości alkoholu i o organizowaniu walki z alkoholizmem, zaznaczając, iż akcja ta bez udziału w niej sfer robotniczych nie odniesie pożądanego rezultatu.

Następnie dwa odczyty wypowiedział p. Tadeusz Swiderski, aplikant sądowy, oraz dwa odczyty p. H. Moryciński, gdzie słowo wstępne wypowiedział p. sędzia Zurakowski.

Należy podkreślić z uznaniem fakt, iż robotnicy kieleccy zrozumieli dobrze potrzebę tej akcji, skoro tłumnie zjawili się na odczyt. W najbliższych dniach towarzystwo wspomniane urządza odpowiednie pogadanki wśród pracowników zakładów »Społem«, fabryki »Ludwików« i »Marmurów Kieleckich«.

(k) **Bal maskowy.** Klub urzędników państwowych i stowarzyszenie urzędników magistratu m. Kielc urządzają w sobotę dn. 5 stycznia b. r. o godz. 10 wieczorem w sali teatru polskiego bal maskowy.

Obowiązują kostjumy lub stroje balowe.

Wyróżnione kostjumy będą premjowane.

(k) **Zbrodnia czy samobójstwo?** Dnia 31.XII we wsi Chroberz powiatu pińczowskiego wydobyto ze studni gromadzkiej zwłoki kobiety. W wydobytych zwłokach rozpoznano Liberkównę Józefę lat 24, pannę, mieszkankę wsi i gm. Chroberz. W pierwotnym dochodzeniu ustalono, że Liberkówna Józefa dnia 29.XII 1928 roku około godz. 16 przybyła do Muszyny Franciszki »znachorki« akuszerki w Ryczowie w celu spędzenia płodu. Kiedy Muszyna odmówiła, Liberkówna oświadczyła, że sama sobie poradzi i wyszła z domu Muszyny. Wobec powyższego zachodzi podejrzenie, że Liberkówna dokonała samobójstwa przez rzucenie się do studni, lub też podczas spędzenia płodu zmarła, a następnie została wrzucona do studni. Dalsze dochodzenie w tej sprawie wyjaśni zapewne, czy była to zbrodnia, czy samobójstwo.

(k) **Spadł z dachu.** Dnia 31 ub. m. w nowobudującym się domu przy ul. Mickiewicza nr. 1 w Kielcach, wskutek poślizgnięcia się spadł z dachu z wysokości II piętra na bruk blacharz Kanner Kiwa, lat 23, zam. w Kielcach, ul. Starowarszawska 7 i poniósł śmierć na miejscu.

Strajk w hucie Milowice.

Onegdaj robotnicy stalowni huty Milowice w Sosnowcu porzucili pracę, domagając się 10 procentowej podwyżki.

Dyrekcja huty odrzuciła jednak żądania robotników, oświadczając im, że jeżeli do godziny 10 wiecz. nie przystąpią do pracy to piece zostaną wygaszone.

Groźba ta nieprzestraszyła strajkujących. Druga zmiana zgłosiła się do pracy, jednak przy warsztatach stali bezczynnie.

Wczoraj o godz. 5 rano robotnicy ponownie przyszli do huty, lecz nie zostali do warsztatów pracy dopuszczeni.

W godzinach przedpołudniowych i popołudniowych inspektor pracy inż. Gallot prowadził w tej sprawie pertraktacje, które jednak nie dały pomyślnych wyników. Strajk więc w dalszym ciągu trwa.

Strajkuje 214 osób z wydziału stalowni.

W ostatniej chwili dowiadujemy się z inspektoratu pracy, że dziś rozpoczną się pertraktacje, które niezawodnie strajk zlikwidują.

Tragiczna śmierć półtorarocznego dziecka.

Szklanka gorącej herbaty przyczyną śmierci.

Stale się pisze i upomina, by rodzice zwracali należytą uwagę na swe dzieci. Niemal codziennie na szpaltach pism czyta się straszne wypadki spodowane przez nieuwagę rodziców.

Obecnie mamy znów do zanotowania straszny wypadek śmierci półtorarocznego dzieciaka, synka p: Walewskich (Sosnowiec, Żeromskiego 5).

Mały Jurek wylał na siebie filiżankę gorącej herbaty.

Poparzenie głowy było tak duże, że nieszczęśliwego malca musiano przewieźć do szpitala.

Wszelkie jednak zabiegi lekarskie nie odniosły pożądanego rezultatu i po dwu dniach strasznych męczarni dziecko życie zakończyło.

(k) **Śmierć w studni.** Dnia 1 ub. m. we wsi Kucenbów, gm. Samsonów, powiatu kieleckiego, w jednej ze studni znaleziono zwłoki umysłowo chorego mieszkańca tejże wsi Lisowskiego Kazimierza, lat 40. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, iż Lisowski popełnił samobójstwo.

Z Sosnowca.

(s) **Bankiet na cześć prezydenta Bienia.** »Staraniem związku pracowników komunalnych i instytucyj użyteczności publicznej w Polsce, oddział w Sosnowcu, dnia 6 go stycznia b. r., o godz. 10 rano, w sali teatru miejskiego w Sosnowcu, odbędzie się uroczysta akademja, na cześć ustępującego prezydenta m. Sosnowca A. Bienia. Na akademję zarząd związku zaprasza wszystkich członków byłej i obecnej rady miejskiej m. Sosnowca, oraz członków związków zawodowych i sympatyków. Szczegóły w afiszach. Bilety bezpłatne«.

(s) **Poseł Walewski w Sosnowcu.** W dniu wczorajszym w przejeździe z Zakopanego do Warszawy bawił w Sosnowcu poseł Jan Walewski.

(s) **Wystawa kanarków.** Tow. hodowli kanarków Sosnowca i okolic urządza w dniach 4, 5 i 6 stycznia 1929 r. w Sosnowcu, w lokalu związku kolejowego, Piłsudskiego 3, wystawę kanarków z programem urozmaiconym. Szczegóły w afiszach.

(s) **Skład tytoniu niemieckiego.** Policja sosnowiecka, otrzymawszy poufne wiadomości, że w komórce Kocembów, zamieszkałych w Sosnowcu przy ul. Robotniczej mieści się skład przemycanego tytoniu, udała się tam i znalazła worek tytoniu pochodzenia zagranicznego, jednak nie u Kocembów, lecz u niejakiej Marjanny Makuły (Robotnicza 21). Wczoraj sąd okręgowy, po rozpatrzeniu tej sprawy skazał Makułową na 484 złotych grzywny z zamianą na 20 dni aresztu.

(s) **Rabunek 3.500 złotych w Sosnowcu.** W związku z artykułem naszym pod powyższym tytułem, po przeprowadzeniu przez policję dochodzenia, okazało się, że tą tajemniczą damą, która zameldowała o kradzieży jej 3500 zł. jest Klara Błaszczyk, dama z półświatka z Król. Huty, kradzież zaś 3.500 zł. miała miejsce tylko w jej bujnej wyobraźni.

(s) **Aresztowania.** Policja aresztowała 17 letniego Eugeniusza Nawrockiego, Grabowa 3, i 20 letniego Stanisława Tatarskiego, którzy dokonali kradzieży w szkole szoferów »Auto« w Katowicach.

Następnie aresztowano służącą Wiktorję Margolik która okradła swą chlebodawczynię Frimetę Kornberg, oraz Władysława Nowaka, który w oszukańczy sposób wyłudził od kupca Najera w Modrzejowie 150 kilo owsa.

(s) **Kradzież.** Ze sklepu stow. spoż. »Społem« na kolonji Okrzei w Niwce skradziono różnych towarów, wartości 1236 zł. 78 gr.

Z Będzina.

(b) **Stan zdrowia prez. Michla.** Stan zdrowia prezydenta A. Michla znacznie się polepszył. Gorączka spadła do normalnej temperatury. Lekarz jednak twierdzi, że p. prezydent wcześniej, jak za dwa — trzy tygodnie nie będzie mógł wrócić do pracy.

(b) **Choinka w ośrodkach zdrowia i w szkołach powszechnych.** Jutro o godzinie 4 po południu we wszystkich ośrodkach zdrowia naszego powiatu oraz w szkołach powszechnych na Dańdówce i w Bobrownikach w domu ludowym zostanie urządzona dla dzieci przy współudziale starszych choinka, urozmaicona grami i zabawą.

Dzieci otrzymają upominki gwiazdkowe.

W Strzemieszycach odbędzie się uroczystość poświęcenia ośrodka zdrowia, po której zostanie urządzona choinka dla dziatwy.

(b) **Oświetlanie ulic.** Miejski zakład elektryczny w Będzinie ostatnio ustawił na ulicy Małobądzkiej większą ilość lamp elektrycznych. W najbliższych dniach zakład przystąpi do przedłużenia sieci elektrycznej na

Kto zamordował?

59.

„Podróżował podobno w południowych stanach. Dwa razy nadsyłał telegramy do Portland Place.

„Przyjaciele rzadko otrzymują o nim wieści. Listy, które w ostatnich czasach przysyłał, wrzucane były na pocztę w New-Yorku; jeden przybyły ostatnim parowcem, nosi stempel Davis, stan New-York.

„Brown.”

Dokument z rąk mi wypadł.

Davis jest małą wioską w pobliżu Royston.

— Masz pan cennego przyjaciela — oświadczyłem — donosi to właśnie, o czem się chciałem dowiedzieć. Dzięki tym wskazówkom, za tydzień najdalej wyświetlę tajemnicę Henryka Clavering.

— A kiedy zechcesz mnie pan przypuścić do konfidencyi? — zapytał p. Gryce.

— Skoro tylko przekonam się, że jestem na właściwej drodze.

— A jak wiele potrzebujesz pan czasu, aby się o tem upewnić?

— Niewiele.

— Muszę poprzednio jeden punkt wyjaśnić...

— Kto wie, czy nie będę mógł panu w tem dopomódz?

P. Gryce wskazał mi oczyma biurko, stojące w rogu pokoju i prosił, abym otworzył szufladę górną i wyjął z niej kawałki nadpalonego papieru.

Przyniosłem je natychmiast i położyłem przed nim na stole cztery długie a wąskie kawałki poszarpanego i okopconego papieru.

— Owoc to poszukiwań Fobbsa w koszu z węglami pierwszego dnia śledztwa, sądziłeś pan zapewne, iż znalazł tylko klucz od biblioteki. Oto co wydobył, potrząsając popioły w kominku.

Pochyliłem się skwapliwie nad podartemi papierkami. Było ich cztery; przyjrzawszy się im bliżej, dostrzegłem, że są zapisane po jednej stronie i noszą ślady krwi.

— Wygląda to na list podarty.

— Nieinaczej.

— List ten, sądząc po śladach krwi, widocznych na stronie zapisanej, musiał leżeć na biurku p. Leavenworth w chwili zamachu.

— Nieinaczej.

— A sądząc po jednostajnej formie tych strzępków papieru i z tego, że gdy się je z rąk wypuści, zaraz się kurczą, musiały być zwinięte w rurkę, przed wrzuceniem do kominka, gdzie je znaleziono.

— Istotnie.

— Cóż dalej?

— Pismo to, o ile można sądzić, bo obecnie jest prawie nieczytelne, wyszło z pod pióra wykształconego gentlemana. Nie jest to charakter p. Leavenworth. Studjowałem go tak pilnie ostatniemi czasy, że poznałbym go od pierwszego wejrzenia. Lecz, jeśli pan masz gumę, posklejam te kawałki na ćwiartce papieru, tak, aby leżały równo, w ten sposób łatwiej mi będzie je odcyfrować.

— Znajdziesz pan gumę w mojem biurku.

Wziąłem ją i zacząłem się przyglądać bacznie strzępkom papieru, aby je ułożyć w porządku właściwym. Trudniej mi to przychodziło, niż sądziłem. Udało mi się jednak przypasować je w ten sposób, iż poznałem, że to był list, pisany do p. Leavenworth z pewnego hotelu, datowany w marcu 1876.

— „Henry-Ritchie Clavering” — zawołałem tryumfalnie, rzuciwszy okiem na podpis.

— List od niego? Skądże pan wiesz? — zapytał mnie p. Gryce.

— Poczekaj pan chwilkę. Zaraz to dowiodę.

Wydobyłem z kieszeni bilet, który mi Clavering podał, prezentując mi się i przyłożyłem go do ostatniego wiersza listu.

Dość było rzucić okiem.

Na karcie wypisane było: H. Pitchie Clavering. Na liście, tem samem pismem — Hen... ...tchie.

— Bardzo być może, że to pisał Clavering — rzekł p. Gryce, nic okazując przytem wcale zdziwienia.

— A teraz przystąpmy do odczytania tych strzępków — rzekłem.

Zacząłem odcyfrować słowo po słowie, zatrzymując się na każdem opuszczeniem.

Hotel...

...arzec 1876.

Mr. Hor..... th..... synowica....... którą pan..... która..... wydaje się słodka...., miłości i szacunku........ jest inna zupełnie..... tak czarującego oblicza i obejścia....... kada róża...... swoje kolce... choć taka miła.... zdolna.... zdecydowa... zaufanie.... serce człowieka, któremu winna miłość i posłuszeństwo..... jeśli pan.... wierzysz... w jej okrutne... o czem pański......

Hen.... tchie....

c. d. n.

ulicy Kościuszki do Mostu w Małobądzu.

(b) **Usiłowanie samobójstwa.** Dwudziestoczteroletnia Agnieszka Wróblówna, Kościuszki 74, usiłowała popełnić samobójstwo, wypijając dawkę esencji octowej. Po przepłukaniu żołądka desperatkę pozostawiono na dalszej kuracji w domu.

Z Czeladzi.

(c) **Opłatek w związku strzeleckim.** Staraniem członków związku strzeleckiego oddział »Czeladź« w dniu 5 b. m., o godz. 7 wieczorem, w sali szkoły nr. 5, odbędzie się tradycyjny opłatek, w którym oprócz członków ćwiczących wezmą udział zaproszeni goście i członkowie wspierający. Należy się spodziewać, że, ci, którzy interesują się pracami miejscowego oddziału i którym nie są obojętne szczytne ideje związku strzeleckiego, przybędą na uroczystość, aby w ten sposób zaznaczyć swą spójnię z młodzieżą strzelecką.

(c) **Zabawa cechu ślusarzy i tokarzy.** Dziś tj. 5 bm., w sali remizy strażackiej odbędzie się zabawa taneczna, urządzona staraniem cechu ślusarzy, tokarzy, kowali i blacharzy. Wejście za zaproszeniami.

Z Dąbrowy.

(d) **Zmarł.** Edward Magiera, zraniony w głowę przez Wysockiego na zabawie w kinie «Iluzjon» w Strzemieszycach, zmarł onegdaj w szpitalu.

(d) **Oryginalny pijak.** Onegdaj, o godz. 17.30 wieczorem, w Dąbrowie przechodnie na ulicy 3 Maja byli świadkami oryginalnego widoku. Oto w stanie mocno podchmielonym, w podartych doszczętnie spodniach, w poplamionej błotem i resztkami suto libacji marynarce, przechadzał się mieszkaniec Dąbrowy 19 letni Władysław Baran (Kołłątaja 26).

Wokół pijanego wytworzyło się zbiegowisko. Kto tylko przechodził ulicą, przystawał, aby popatrzeć się na tak oryginalny strój.

Tymczasem Baran z rękoma, włożonemi w dziury resztek wiszących na nim łachmanów, nic nie mówiąc i nie zaczepiając nikogo, z fasonem przechadzał się tam i z powrotem po ulicy.

Dopiero jeden z przechodniów, przyprowadził go do komisarjatu, gdzie spisano protokuł, poczem zamknięto go w areszcie aż do wytrzeźwienia.

(d) **Czyj sweter.** Onegdaj, na dworcu kolejowym w Dąbrowie, dyżurujący posterunkowy znalazł na ławce w poczekalni 2 klasy pakunek, w którym znajdował się sweter i dwa kłębki nici.

Prawy właściciel może się zgłosić po swe rzeczy do komisarjatu Dąbrowie.

(d) **Za burdy uliczne.** Wczoraj wieczorem policja w Dąbrowie spisała doniesienie na Leona Żurka (Żeromskiego 26), który awanturował się na ulicach miasta po pijanemu.

Z Zawiercia.

(z) **Z rady miejskiej.** Na onegdajszem posiedzeniu rady miejskiej w dalszym ciągu czytano poraz wtóry statut emerytalny dla pracowników miejskich.

Statut ten bez zasadniczych zmian rada miejska przyjęła.

(z) **Choinka dla sierot.** Dziś o godz. 4 po południu w domu ludowym odbędzie się staraniem narodowej organizacji kobiet choinka dla sierot.

(z) **Na sierociniec w Krzemiendzie:** Wydział powiatowy postanowił zakupić dla sierocińca w Krzemiendzie umeblowanie drewniane. Otwarcie schroniska nastąpić ma w dniu 1 marca 1929 roku.

(z) **Kolejka dla wydziału drogowego.** Wydział powiatowy sejmiku postanowił zakupić dla wydziału drogowego jeden kilometr kolejki wązkotorowej i cztery t. zw. wywrotki. Posiadana obecnie kolejka była niewystarczająca.

(z) **Zaspy śnieżne.** Miasto od trzech dni zawalone jest śniegiem, który olbrzymiemi zaspami zalega jezdnie i chodniki. Magistrat na polecenie starostwa rozpoczął uprzątanie śniegu, wywożąc go z ulic furmankami za miasto.

Peron dworca kolejowego zawalony jest również śniegiem i należałoby śnieg ten uprzątnąć jaknajszybciej, aby uniknąć ewentualnych nieszczęśliwych wypadków.

(z) **Skazanie przemytniczek tytoniu.** 20 września ub. r. pełniący służbę na stacji kolejowej w Poraju posterunkowy zatrzymał dwie podejrzane kobiety, które obarczone tobołami, s t a r a ł y s i ę wymknąć z dworca. Obie kobiety zostały zaproszone na posterunek, gdzie okazało się, że są to: 23-letnia Aniela Figuła z Pusikowia Koziegłowskiego i 29 letnia Franciszka Zywiołek z Gęźwińskiego, powiatu zawierckiego. Po odpakowaniu tobołów wydobyto z nich 26 paczek surowca tytoniowego pochodzenia niemieckiego, wagi 12 i pół kg.

Przemytniczki odpowiadały wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu i skazane sostały na zapłacenie kary pieniężnej w kwocie po 15.730 złotych, z zamianą w razie niezapłacenia na areszt przez dwa lata, oraz na uiszczenie po 1.575 zł. opłat sądowych. Tytoń został skonfiskowany. Figuła poczęła odbywać karę.

(z) **Kradzież w kasie bagażowej.** Wczoraj w czasie nieobecności kasjera w kasie bagażowej w Myszkowie skradziono 1000 złotych. Nadmienić należy, że kasjer wyszedłszy z kasy nie zamknął drzwi i pozostawił klucze w zamku. Policja prowadzi dochodzenie.

Z Olkusza

(ol) **Opłatek w resursie.** W resursie olkuskiej odbywa się tradycyjny opłatek członków resursy i wprowadzonych gości.

W podniosłym nastroju spedzono kilka godzin, życząc sobie wzajemnie wszelkiej pomyślności na święcie.

(ol) **Choinka w t-wie dobroczynności.** W ochronce Św. Marcina w Olkuszu urządzona została choinka dla biednej dziatwy, podczas której do licznie zebranych osób przemówiła prezeska t-wa dobroczynności, p. Z. Okrajniowa. Dzieci otrzymały podarki.

(ol) **Echa samobójstwa Kuliga.** Jak ustalilo dochodzenie, Kulig targnął się na życie wskutek rozstroju psychicznego, co podobno jest familijne. Przed powieszeniem się napisał kartkę, którą znaleziono w jego kieszeni: »Brak cierpliwości dali nie mogę wytrzymać. Za wierność komu Rolnikowi J. Kulig«.

(ol) **Zabawa westeniaków.** Staraniem urzędników fabr. »Olkusz« (Westen) odbędzie się w dniu 19 b. m. w nowej sali kina »Orzeł« bal pod protektoratem p. Fr. Westena. Wstęp dla pań 2 zł., dla panów 3 złote. Zysk na cele dobroczynne.

(ol) **Loterja fantowa bez pozwolenia.** Ciekawą sprawą rozpatrzył wydział karno-skarbowy sądu okręgowego w Sosnowcu. W ub. r. straż ogniowa w Krzykawie zwróciła się do urzędu akcyz i monopolów państw. w Miechowie z prośbą o zezwolenie na sprzedaż loteryją 200 fantów po 30 groszy na zabawie strażackiej. Mimo jednak, iż termin zabawy się zbliżał, urząd skarbowy nie dawał żadnej odpowiedzi, na co też zarząd straży ogniowej nie zważając, zabawę wraz z loterją fantową urządził. W rezultacie został pociągnięty do odpowiedzialności prezes straży Jan Rydzewski, którego sąd skazał na 60 złotych grzywny z zamianą na trzy dni aresztu.

ś. † p.

STANISŁAW TATARUCH

uczeń Seminarjum naucz. w Bodzentynie

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł w dniu 3-go stycznia r. b. w Niwce

przeżywszy lat 22.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dn. 6 b. m. t. j. w niedzielę o godz. 3-ej po poł. na cmentarz miejscowy w Niwce.

Na smutny ten obrzęd zapraszają przyjaciół i znajomych

Dziadek, brat i rodzina.

Ofiary.

Zamiast powinszowań noworocznych złożyli bezpośrednio do kasy Inrz. towarzystwa dobroczynności w Sosnowcu:

Dyrektor banku polskiego zł. 50, Zrzeszenie pracowników banku polskiego w Sosnowcu zł. 29, Urzędnicy elektrowki okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskiem zł. 44, Janusz Borowski, adwokat zł. 10, Spółka akcyjna przemysłu włókienniczego H. Dietel zł. 39, Jerzy Bauerertz, inżynier, zł. 20, S. Maleszewski i W, Rudowski zł 10, Marja Janik zł. 5. Razem złotych 207.

Z okazji imienin naszego komendanta Związku Strzeleckiego obwodu Sosnowiec ob. Toby Tomasza, składamy na łódź podwodną zł. 45.

Strzelcy.

Teatr w Katowicach.

Sobota 5 bm. — »Szklana Góra« popoł. 3.30.

Sobota 5 bm. — »Pani Prezesowa«.

Niedziela 6 bm. — »Domek trzech dziewcząt« 3.30. pop.

Niedziela 6 bm. — »Dalibor« 7.30 wiecz.

Wtorek 8 bm. — »Halka« 7.30 wiecz.

Środa 9 bm. — »Pomsta Jontkowa« 7.30. w.

Dał jej pastylkę sublimatu

gdy wiedział że już nie zdoła wyłudzić pieniędzy.

Plaga »przyjaciół« łatwowiernych kobiet winna być ostrzeżeniem dla całej opinji społecznej.

»Przyjaciele« ci udający gorących wielbicieli naciągają naiwne kobiety, następnie zaś okradają je, lub stają się przyczyną jeszcze gorszych następstw.

Ostatnio zaszedł znów w Warszawie fakt podobny.

Przy ul. Włościańskiej 46 na Marymoncie, mieszkała wraz z rodzicami 30 letnia Janina Skiba.

Mniej więcej półtora roku temu kobieta poznała niejakiego Marjana Piechockiego. Pomiędzy młodemi **zawiązał się szybko serdeczny stosunek,** tak że Piechocki wkrótce zamiesz kał ze Skibową u jej rodziców.

Przez cały okres znajomości Piechocki pod różnemi pozorami **wyciągnął od łatwowiernej kobiety większe i mniejsze sumy,** ostatnio zaś łudząc ją perspektywą ożenku, zażądał aby rodzice dali mu **3.000 zł. na kupno mieszkania.** Skibowie jednak odmówili i pieniędzy dać nie chcieli, czem **rozzłoszczony Piechocki postanowił zerwać z „umiłowaną“** i wyprowadzili się. Nieszczęśliwa kobieta jednak przywiązała się do obwiesia i wobec faktu zerwania stosunków nie posiadała się z rozpaczy. Wobec »przyjaciela« nie taiła swego bólu oświadczając, że tego nie przeżyje i że skończy samobójstwem.

»Rycerski« amant w odpowiedzi na to **dał jej pastylkę sublimatu mówiąc: „masz otruj się“**

Zdenerwowana kobieta, powracała wreszcie swą groźbę w czyn i wczoraj otruła się ofiarowanym przez »ubóstwianego« sublimatem, ponadto zaś wypiła jeszcze butelkę esencji octowej. Pogotowie przewiozło desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus, »ukochanego« zaś poszukuje policja.

Pierwsza reduta uroczej p. Janinki.

Pan we fraku i w masce — porwał nadobną turczynkę

z pod opiekuńczych skrzydeł mamy - sułtanki i papy - baszy.

Z powodu zbliżającego się Sylwestra niemały ruch i podniecenie panowały w domu państwa O. w Zyrardowie.

Postanowiono wybrać się całą paczką na redutę do Warszawy.

Wszyscy przygotowali sobie kostjumy, nie zdradzając jednak jedno przed drugim, w jakiej skórze wystąpią na maskaradzie.

W dzień Sylwestra do Warszawy zjechała cała rodzina, więc papa, mama i córeczka, 18-letnia p. Janinka, oraz jej narzeczony, p. Oskar.

Przebrali się u gościnnej cioci. Chociaż się nie umawiali, wszyscy jakoś wpadli na pomysł wystarania się o kostjumy tureckie.

Papa występował jako basza, mama była sułtanką, córeczka występowała w uroczym kostjumie odaliski haremowej. Ciocia natomiast upodobała sobie kostjum egipski.

Na tę jedną noc szału i zabawy przedzierzgnęła się w żonę Putyfara.

Jeden tylko p. Oskar nie łamał sobie głowy nad kostjumem. Włożył dobrze skrojony frak, cylinder, białe rękawiczki i twarz przysłonił czarną maseczką.

Pojechali na redutę dwiema taksówkami. Początkowo każdy badał grunt na własną rękę. Ogólne spotkanie wyznaczono sobie na scenie teatru Wielkiego.

Więc zjawił się papa-basza, mama-sułtanka, córeczka-odliska i ciocia-egipcjanka. Córeczce asystowało dwu bliźniaczo podobnych panów, we frakach i cylindrach.

Twarze obu kryły maski.

Cała rodzina, nie wyłączając córki, zadała sobie pytanie:

— Który jest panem Oskarem?

Trudno było tę wątpliwość rozstrzygnąć. Wobec tego obu panów zaprosił gościnny papa na kolację.

Córeczka promieniała, zwłaszcza, że obaj panowie byli bardzo uprzejmi, papa nie był skąpy, lał się szampan i humory były szampańskie.

Po kolacji jeden z panów zaprosił odaliskę do tańca. Zmieszali się z tłumem, zniknęli.

Drugi pan asystował familji.

Minęła godzina, druga, trzecia,— Janeczka nie wracała. Rodzina zaczęła się niepokoić. Pan we fraku, który towarzyszył rodzinie, zdemaskował się. Był to autentyczny p. Oskar.

Z kim więc zniknęła p. Janeczka? Kto potrafił ją tak zręcznie porwać z pod opiekuńczych skrzydeł papy-baszy, mamy-sułtanki i cioci-Putyfary?

Na te wysoce niepokojące pytania rodzina nie mogła sobie odpowiedzieć. Strapieni powrócili do Zyrardowa.

Z największą rozpaczą ręce łamał p. Oskar. On przecież dla podtrzymania zabawy nie zdjął maski wcześniej. Czekał jak się skończy to qui-pro-quo. No i ładnie się skończyło...

Tymczasem p. Janeczka, sądząc, że towarzyszy jej prawdziwy p. Oskar, opuściła redutę, wsiadła w taksówkę i pojechała do restauracji.

Tam bawiono się wesoło. Lał się szampan, strugą płynęły koniaki i koktajle.

Gdy przyszedł czas, kiedy wypadało zawołać: »Płacić!« — towarzysz pięknej odaliski zniknął...

P. Janeczka została sama i do niej zwrócono się o uregulowanie rachunku.

Spłakało się biedactwo i zdenerwowało mocno.

Musiała w towarzystwie kelnera jechać do Zyrardowa, gdzie papa, uradowany z odzyskania córki, ocierając ukradkiem łzę wzruszenia, rachunek uregulował.

Tak się odbyła i skończyła pierwsza reduta uroczej p. Janeczki.

Na przyszłość już panienka potrafi zużytkować nabyte doświadczenie i będzie ostrożniejsza.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 4.1.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43,26$^3/_4$
Paryż 34.87
Wiedeń 125.55
Włochy 46.70
Belgja 124.05
Szwajcarja 171.75
Holandja 358.15
Dol. War. pr. obr. 8.88$^3/_4$
5% Poż. Przem. Dol. zł. 105.00—105,75-105,—
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 111.00—110,50
Tendencja: nieco słabsza

AKCJE.

Warszawa. 4.1.

Bank Polski 186,00—188,00
Bank spół. zarobk. 81,50
Kijewski 96.00
Leszczyński 20.50
Spiess 250.—
Siła i Swiatło 107,—108,50—108,—
Węgiel 100,—
Nobel 25.00
Lilpop 34,25—34,50
Ostrowiecki 96.00—96,25
Starachowice 42,00—41,50
Borkowski 15.—
Haberbusz 240.00
Tendencja: nieco mocniejsza

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań 4.1.

Zyto 35.25—35.75
Mąka żytnia 70% 47.25
Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie słabe

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Zórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukoczeniu świadectwo. Ządajcie prospektów.

Kupno i sprzedaż.

Portret na gwiazdkę do 6 pocztówek wykonanych artystycznie za 10 zł. w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „Studio" w Sosnowcu, ul. 3-go Maja vis a vis Kościółka kolejowego.

Zakład fryzjerski sprzedam. Wiadomość Czeladź, ul. Bytomska 20, Chmielarski.

Okazja! Sprzedam dom (8 ubikacji) z oficyną (3 ubikacje) za sumę 20.000 zł. w Strzemieszycach. Wiadomość w księgarni.

Sprzedam sanie nowe z wybiciem. Sosnowiec-Pogoń, Mazowiecka 8 a.

Posady i prace.

Potrzebna bufetowa do klasy II na stacji Sosnowiec.

Potrzebny czeladnik szewcki na robotę targową męską i damską. Będzin, Szosowa pod Koszelewem, H. Fiderkiewicz.

Potrzebna dziewczynka do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do filji „Expresu Zagłębia" w Czeladzi, Rynek 8.

Wolne miejsca na dzień 5 stycznia 1929 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 30, majstrów hutniczych, pomocników i bańkarzy do huty szklanej na wyjazd 15, malarzy na tapety 2, pomocników monterów w miejscu 2, furman samotny do dworu 1, furman młody w miejscu 1, chłopców do różnych zakładów 4, służby domowej kobiet 15.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 36 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 77 osób.

Bufetowa do restauracji „Cristal" w Będzinie potrzebna zaraz.

50 zł. dziennie zarobią Panowie i Panie każdego stanu sprzedażą bardzo pokupnych artykułów chemicznych. Spieszne zgłoszenia pisemne do „Alchemia" Mysłowice, porto załączyć.

LOKALE.

Pokój w śródmieściu dla kawalera do wynajęcia zaraz. Piłsudskiego nr. 16, m. 9.

Pokój umeblowany z oddzielnem wejściem o przystępnej cenie do wynajęcia, także okazyjnie do sprzedania tanio mało używana nowa, uniwersalna maszyna do robót pończoszniczych „Rekord" ze wszystkiemi przyborami. Wiadomość Zawiercie, Piaskowa 22 u Ducha.

Pokój z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Szpitalna 13, Bijak.

Zgubione dokumenty.

Męcik Bolesław zgubił pomiędzy Myszkowem a Zawierciem książkę wojskową wydaną przez Komisję w Zawierciu — proszę łaskawego znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem 20 zł.

Bagiński Wacław zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Strzemieszyce

Mańka Ignacy zgubił książkę Kasy Chorych wydana przez kopalnie Grodziec.

Brynalski Wilhelm zgubił przed stacją Sosnowiec W. portfel z książką wojskową, wydaną przez PKU. Miechów, fotografią i gotówką. Znalazcę uprasza się o zwrot dokumentów do administracji. Pieniądze może zatrzymać.

Zieliński Stanisław zgubił kartę wojskową wydaną przez komisję wojskową w Sosnowcu.

Kotelski Aleksander zgubił dowód osobisty wydany w Dąbrowie.

Nowak Józef zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. Jowisz.

ROZNE.

Zawiadomienie.

Magistrat miasta Sosnowca zawiadamia, że miejski podatek inwestycyjny na 1928/29 r. oznaczony na przesłanych w swoim czasie nakazach na podatek od lokali i na podatek od nieruchomości, został zatwierdzony przez Minister. Spraw Wewnętrznych 19.XI 1928 r. N. 3490/2/28. Termin płatności wszystkich 4-ch rat — w styczniu 1929 r.

Vice Prezydent
K. Jarża.

Zgubiono złoty zegarek damski, między tunelem Diella a dworcem kolejowym. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do redakcji.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94